Rok IV. Czwartek dnia 28 Września 1922 roku. №. 219.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz odnoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w ersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Członkowie i Sympatycy Zw. Lud. Nar. sprawdzajcie spisy wyborców!

Wskazówka na przyszłość.

Częstochowa, 27—9—22.

Wybory na G. Śląsku są pierwszym głosem szerokich mas społeczeństwa w sprawie przyszłych rządów w Polsce. Ludność polska na G. Śląsku w ogromnej większości wypowiedziała się za blokiem narodowym z Korfantym na czele.

Niesłychaną klęskę poniosła N. P. R. i to w dzielnicy najbardziej uprzemysłowionej, z najliczniejszą ludnością robotniczą—w dzielnicy, w której partja ta jeszcze do niedawna miała wprost monopol wpływów. Klęskę tę zgotował sobie NPR swojem stanowiskiem w sprawie przesilenia, namiętnem zwalczaniem rządu Korfantego, w łączności z socjalistami i ludowcami.

Haniebnie też skompromitowali się na G. Śląsku ludowcy z pod znaku Witosa. Rozwinęli oni od niedawna gorączkową agitację, szczególniej w Pszczyńskiem i Rybnickiem, gdzie przeważają drobni rolnicy.

Chłop górnośląski nie uwierzył jednak w „gruszki reformy rolnej na wierzbie". A przecież chłop górnośląski niemało doznał ucisku od niemieckich magnatów obszarniczych, którzy go chcieli wyzuć z języka, wiary i ziemi, której naogół ma bardzo mało, a wokół leżą wielkie dobra magnatów niemieckich. Zdrowy rozsądek i patrjotyzm uczynił chłopa górnośląskiego nieczułym na wszelkie szczucia i obietnice ludowców.

Rozumne poczucie jedności narodowej śród ludu górnośląskiego wyszło zwycięsko z najcięższych opresji. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że NPR-cy na G. Śląsku zagarnęli wszystkie urzędy. Mieli do rozporządzenia całą armję agitatorów w urzędach, obsadzonych „swoimi ludźmi", mieli wygodną broń agitacji „klasowej" w masach podnieconych ciężką sytuacją aprowizacyjną, niewypłacaniem zarobków, brakiem towarów w sklepach i t. d.

A jednak nie dali się poszczuć na „burżujów" i endeków.

Robotnicy górnośląscy złożyli swoje głosy na listę narodową z Korfantym na czele i tem dali najlepszą odpowiedź na ohydne oszczerstwa rzucone na Korfantego oraz jego rząd i wydali surowy wyrok potępienia na przywódców partji, która mieni się „narodową" ale poszła zupełnie na tory polityki klasowej i lewicowej.

Nikła ilość głosów, oddanych na komunistów i przewaga głosów polskich nad niemieckimi, większa niż w głosowaniu plebiscytowem, **świadczą, że lud polski na G. Śląsku pomimo ciężkiego zawodu, jaki mu sprawili dotychczasowi przywódcy — N. P. R., pomimo ciężkich doświadczeń,** jakie musi przeżywać w pierwszym okresie zjednoczenia G. Śląska z Polską — niedał **się ponieść zniechęceniu lub nienawiści klasowej,** a poszedł za głosem rozumu, który mówi, że jeżeli w Polsce jest obecnie źle, to nie waśniami klasowemi, nie łączeniem się z wrogami dla polityki lewicowej, a jednością narodową, solidarną pracą wszystkich stanów można dokonać naprawy Rzeczypospolitej Polskiej.

Najstarsza, najbardziej demokratyczna i najbardziej doświadczona ciężkim losem dzielnica Polski wypowiedziała się za jednością narodową, przeciw demagogji klasowej, za rządami i polityką narodową, a nie lewicową.

Ten głos powinien się stać wymowną nauką i wskazówką — na kogo ma głosować ludność polska w całej Rzeczypospolitej przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Rezultaty wyborów na G. Śląsku.

Warszawa. W rezultacie wyborów do Sejmu śląskiego podział 48 przewidzianych ustawowo mandatów między poszczególne ugrupowania polityczne będzie prawdopodobnie następujący: **Blok Narodowy 19 mandatów,** Klub niemiecki 11, P.P.S. 8, N.P.R. 6, Socjaliści niemieccy 3, P.S.L. 1.

Sejm śląski zbierze się na pierwsze posiedzenie już w pierwszym tygodniu. W związku z wynikiem wyborów, które przyniosły klęskę N. P. R., **oczekiwane jest ustąpienie p. Rymera ze stanowiska wojewody śląskiego,** gdyż dostał się on na to stanowisko jako przywódca partji N. P. R., która wówczas uchodziła za najsilniejszą na Śląsku.

Wiadomości polityczne.

20-go listopada ostatnie posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 27, 9. (Tel. wł.) Pan marszałek zamknął posiedzenie konwentu seniorów oświadczeniem, że Sejm obecny rozwiązuje się z samego prawa dopiero z chwilą wyboru obu ciał ustawodawczych, które będą zwołane, jak to wynika z ustawy konstytucyjnej w dniu 21 ym listopada b. r.

Dnia 20 listopada **nastąpi uroczyste ostatnie posiedzenie Sejmu obecnego, bez merytorycznego porządku dziennego.**

Zamykając obrady, przemówi marszałek Sejmu, ewentualnie przedstawiciel rządu.

Amnestja dla 12 oskarżonych w procesie Fedaka.

„Kurjer Lwowski" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że rozprawa Fedaka nie będzie już więcej rozpisana w rozmiarach, zakreślonych przez Prokuraturę. Fedak ma być oskarżony sam o zbrodnię usiłowanego morderstwa, nie będzie oskarżony o zbrodnię zdrady głównej. Co do 12 jego towarzyszy, oskarżonych o współwinę w zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa i zbrodnie zdrady głównej, ma być zastosowana amnestja.

Gen. Sikorski w Londynie.

Przybył do Londynu gen. Sikorski z urzędową wizytą, odpowiadając na zaproszenie angielskiego min. wojny. Gen. Sikorski odwiedził pułk gwardji okręgu londyńskiego, następnie plac ćwiczeń w Aldershot oraz szkołę wojskową w Sandhurst.

Kandydatury dziennikarzy polskich do Sejmu.

Kandyduje przeszło 30 zawodowych dziennikarzy.

Do obecnego Sejmu kandyduje znaczna liczba dziennikarzy, publicystów i pisarzy polskich. Na listach dotychczas złożonych, figurują następujące nazwiska:

W „Wyzwoleniu": Skwarczyński, b. redaktor „Gazety Polskiej", Sanojca—red. „Chłopskiego Sztandaru", Malinowski — red. „Wyzwolenia", Langner, Róg—współredaktor „Wyzwolenia". To są kandydaci do Sejmu. Do Senatu z tej listy będzie kandydował prezes klubu sprawozdawców Parlamentarnych, red. Bazylewski.

Piast posiada na liście następujących dziennikarzy:

B. wiceminister Dąbski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, H. Wyrzykowski — red. „Gazety Ludowej", Jampolski—red. „Kurjera Lwowskiego", Dąbrowski Marjan— red. „Ilustrowanego Kurjera Codz." w Krakowie, Bączkowski z tygodnika „Piast". Do Senatu kandyduje Wysłouch—współredaktor „Kurjera Lwowskiego".

W grupach narodowych kandydują: Seyda Marjan, M. Majewski — „Gazeta Warszawska", Sadzewicz — „Gazeta Poranna", Kozicki St., Holeksa—„Głos Narodu", Rabski — „Kurjer Warszawski", Stroński—„Rzeczpospolita", Sędzicki — „Gazeta Starogardzka", Karol Wierczak.

Do Senatu—B. Koskowski — „Kurjer Warszawski", Adam Szymański.

N. P. R. Red. Popiel i Lenartowicz.

P. P. S. Perl—red. „Robotnika", Haecker—red. „Naprzodu", Hausner—„Dziennika Ludowego", Hołówko, Czapiński, Borski — współpracownicy „Robotnika", Szczyrek — red. pisma robotniczego na G. Śląsku.

Do Senatu — Bolesław Limanowski i Posner.

Z Narodowej Unji Państw. kandyduje znany publicysta, p. Witold Giełżyński.

Prawdopodobnie przybędą jeszcze inne nazwiska dziennikarskie, gdy reszta grup ustali swe kandydatury.

Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna" ostro atakuje posła Osieckiego, Witosowca, za to, że jako prezes komisji skarbowo-budżetowej intryguje przeciwko uchwaleniu podwyżek dla urzędników.

*

„Rzeczpospolita" donosi, że pomiędzy pp. de Rossetem i Skulskim nie przyszło do porozumienia tak, że i Centrum Polskie p. Skulskiego i Centrum Mieszczańskie wystawia swoje osobne listy.

*

„Kurjer Polski" donosi, że pp. Witos i Stapiński zerwali wszystkie układy poprzednie i do wyborów pójdą osobno. Było to do przewidzenie. Takim wrogom nie łatwo się teraz pogodzić na serjo.

*

„Robotnik" stwierdza na miejscu naczelnem, że blok mniejszości narodowych rozpada się.

Ciekawe wiadomości.

— Wskutek inicjatywy wypróbowanego przyjaciela Polski, honorowego konsula Attilio Begey, powstało w Turynie towarzystwo pod nazwą „Circolo di cultura Italo-Polacco", którego zadaniem jest zadzierzgnięcie łączności intelektualnej pomiędzy Polską a Włochami.

— W Moskwie w restauracji Ermitaż wynikł ostry zatarg między znanym Krylenko i czerwonym dowódcą wojsk okręgu moskiewskiego Murałowym. Krylenko strzelał do Murałowa, lecz chybił. Sąd partyjny skazał obydwu na areszt dwutygodniowy.

— W Moskwie w największym trybunale wojennym rozpoczął się proces księżny A. Trubeckiej i sekretarza przedstawiciela republiki Dalekiego Wschodu w Moskwie, Bielajewa, oskarżonych o szpiegostwo i kradzież tajnych dokumentów z komisarjatu spraw zagranicznych na korzyść rządu japońskiego.

— W niemieckich kołach finansowych wielką sensację wywołało zerwanie przez firmę Kruppa umowy koncesyjnej z rządem sowieckim.

— Wczoraj przeszła nad Paryżem i okolicą wielka burza, zwłaszcza w okolicy Pelun. Spowodowała ona wielkie szkody.

— Wobec wiadomości, jakoby były premjer hiszpański Romanones doręczył hr. Bethlenowi pismo b. cesarzowej Zyty w sprawach finansowych, węgierskie biuro korespondencyjne zostało upoważnione przez czynniki kompetentne do kategorycznego zaprzeczenia tym wiadomościom.

Kronika.

Wyborcy! Kontrolujcie w komisjach wyborczych spisy, gdyż napewno bardzo wielu z Was brak w spisach co pociągnie za sobą w konsekwencji to, że nie będziecie mogli spełnić jednego z najważniejszych obowiązków obywatelskich.

W celu stwierdzenia obywatelstwa Polskiego przy reklamacji wyborczej wystarczy dawny paszport, metryka, dokument wojskowy. Podczas samych wyborów już nie trzeba będzie przedstawiać żadnych dokumentów obywatelstwa, lecz tylko dowód, że się jest wyborcą, umieszczonym na liście. Wystarczy nawet przytem jakikolwiek dokument tożsamości.

Nowa podwyżka taryf kolejowych? Ministerstwo kolei projektuje w związku ze wzrostem drożyzny materjałów kolejowych, podwyższenie taryfy kolejowej tak osobowej jak i towarowej o 50 pr.

Kiedy będziemy mieli pieniądze metalowe? Ag. wschodnia donosi, że ministerjum skarbu zakupiło zagranicą pewną ilość pras, potrzebnych do bicia mających się ukazać, zgodnie z zapowiedzią ministra Jastrzębskiego, pieniędzy metalowych. Pieniądze metalowe będą wartości od 5 do 100 marek. Dotychczas jeszcze nie ustalono aljażu, którego mają być bite metalowe znaki pieniężne.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest dopiero w okresie wstępnych badań i będzie zdecydowana za jakieś dwa miesiące.

Kandydatura ks. bisk. Bandurskiego. Jak wiadomo—Piastowcy wysunęli w okręgu Piotrków-Brzeziny na pierwszem miejscu swej listy ks. biskupa Bandurskiego, aby tym sposobem zamydlić oczy włościaństwu i zdobyć sobie jego głosy.

Obecnie podaje „Rzeczpospolita", iż ks. biskup Bandurski odmówił kandydowania. Chytry plan Witosowców chybił celu.

Żołnierze nie mogą brać udziału w wiecach. Wobec zbliżających się wyborów, minister wojny wydał rozkaz, zabraniający wojskowym w czasie służby, ani też żołnierzom rezerwowym uczestniczyć w wiecach politycznych oraz manifestacjach.

Osobiste. Bawi w Częstochowie komendant policji na okr. kielecki p. inspektor Jarosław Barwicz.

Z Rady miejskiej. Wobec tego, że posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 25 b. m. nie doszło do skutku z powodu braku quorum odbędzie się ono w drugim terminie we czwartek, o godz. 7 i pół wiecz. i w myśl art. 81 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie pp. Członków Rady.

Nowe listy państwowe. Złożono na ręce generalnego komisarza wyborczego następujące listy państwowe do Sejmu. Nr. 15. Chłopskie stronnictwo radykalne (pos. Okoń) Nr. 16. Blok mniejszości narodowej. Nr. 17. Komitet zjednoczonych stronnictw narodowo - żydowskich. Nr. 18. Komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych.

Z. L. N. a urzędnicy. Posłowie Związku ludowo-narodowego zgłosili do ministra skarbu interpelację w sprawie wypłaty zaliczek urzędnikom wszystkich stopni służbowych, w której piszą:

„Wedle informacji dzienników, p. minister skarbu przyrzekł wypłatę trzechmiesięcznej zaliczki urzędnikom niektórych stopni służbowych, pomijając stopnie średnie i wyższe. Wobec tego, że dzisiejsze płace nie wystarczają także urzędnikom średnich i wyższych kategorji na zabezpieczenie swoich potrzeb na zimę, podpisani zapytują:

Czy p. minister skarbu skłonny jest przyznać takież same zaliczki również urzędnikom średnich i wyższych stopni z ewentualnym wyjątkiem płac najwyższych?

Walka o miljony — taki tytuł nosi druga serja znakomitego obrazu p.t. „Hrabia Sandorf" a demonstrowanego w kino teatrze „Paryskim". Jest to jeden z

---

58.

PODPALACZKA.

— Ty także jesteś ambitnym, ja to odgaduję, potrzebujesz mego milczenia, mego posłuszeństwa, mego współdziałania być może. Dlaczego? — nie wiem i badać nie chcę. To mnie nie obchodzi. Oddaję ci się z duszą i ciałem, jestem twym niewolnikiem, twym „potępieńcem", jak mówią na bulwarach. Cóż więc robić mi każesz?

— Obecnie nic przed naszem wylądowaniem w New Jorku, prócz tego, że masz mnie nie znać zupełnie.

— Zgoda! lecz przykro mi będzie nie módz z tobą rozmawiać.

— Gdy będę potrzebował z tobą mówić, przyjdę sam do ciebie. Nie zapomnij jednak, że w dniu, w którymbyś się zechciał wyzwolić ze ślepego dla mnie posłuszeństwa, oszczędzać cię nie będę. Odnajdę Ireneusza Bosse i każę mu napisać do Dijon i do Paryża.

— Milcz, milcz,—wołał Owidjusz.

— Skoro sprawiedliwość francuska dowie się, że pewien Soliveau, poszukiwany za kradzież, przebywa w Ameryce—mówił Jakób dalej— zażąda wydania cię i otrzyma to bezwątpienia. Powiadomiony tem Mortimer wydalić cię każe, czegobyś, sądzę, nie życzył sobie.

— Dlaczego mi grozisz, skorom ci przysiągł posłuszeństwo?

— Ja ci nie grożę, ale uprzedzam tylko, ażeby żadna chęć wyzwolenia się z pod mojej władzy nie drażniła twego umysłu...

— Bądź spokojny, posłusznym ci będę.

— Dobrze. Pod tym jedynie względem zapomnę, żeś zniesławił nazwisko Soliveau, będące nazwiskiem mej matki. A teraz, gdyśmy zawiązali ugodę, mówmy o czem innem. Jakież ci dają pożywienie tu, w drugiej klasie?

— Nędzne nad wyraz—odparł Owidjusz żałosnym tonem. Kucharz robi oszczędności na naszych pokarmach, użyte do nich produkta są najgorszego gatunku, a drogo za nie płacić sobie każą.

Jakób dobył z kieszeni dwanaście luidorów.

— Odżywiajże się lepiej—rzekł—kładąc je w rękę Owidjusza.

— Dziękuję ci, kuzynie, dziękuję! — wołał tenże rozpromieniony.

— Pamiętaj, że po raz ostatni wolno ci jest nazywać mnie kuzynem, z wyjątkiem, gdy się znajdziemy zupełnie sami.

— Nie zapomnę o tem.

— Liczę na to—rzekł Jakób Garaud — i odszedł, aby połączyć się z Mortimerem i Noemi w salonie.

* * *

Ireneusz Bosse miał dobrą pamięć. Owidjusz Soliveau był oddawna łotrem najgorszego rodzaju. Mówił więc prawdę ten pierwszy o oskarżeniu, wniesionem przeciw mechanikowi za kradzież z włamaniem w małym hotelu, gdzie zamieszkiwał poprzednio przy ulicy de l'Ouest.

Owidjusz posiadał w charakterze chytrość niezrównaną, wymknął się z rąk policji i po upływie roku gdy już zapomniano o tej sprawie przekradłszy się do Anglji, zgodzony został, jako zdolny mechanik, do jednej z fabryk, przez Jana Mortimera do New Jórku, gdzie płynął razem z nim na okręcie „Lord Major".

Tu sądził się być zupełnie bezpiecznym, gdy nowa sposobność do występku, której oprzeć się nie zdołał, omal że dlań zgubą się nie stała.

— Łotrze! rozbójniku!—wołał on zaciskając pięści za odchodzącym mniemanym Pawłem Harmant.—Ta to szatańska torebka stała się przyczyną nieszczęścia. Dlaczego on jednak miesza się w cudze sprawy, ten niby mój kuzyn, radbym to wiedzieć?

I siadł, zatopiony w głębokiem rozmyślaniu.

— Bądź co bądź—wyrzekł po chwili — lepiej, iż rzeczy w ten sposób się ułożyły. Zostaję teraz pod władzą tego szczwanego lisa, to prawda, sądzę jednak iż to mi więcej przyniesie korzyści, niż torba tego głupca starego.

O! to mądry szpak! bądźmy ostrożni... Obiecuje mi po wylądowaniu miejsce zarządzającego fabryką, wierzę, iż mógłby to uczynić, Mimo to wszystko, silne mam przekonanie, że w jego przeszłości kryje się jakaś tajemnica. Jeżeli ja miałem drobne grzeszki i on je miał zarówno, przysiągłbym. Widocznie coś ciąży mu na sumieniu. To szybkie zebranie majątku jest podejrzanem. Schwytał mnie w swe szpony i trzyma, lecz i ja kiedykolwiek bądź schwytać go mogę. Trzeba mi tylko baczniej spoglądać wokoło siebie...

— Niech mnie djabli porwą!—zawałał—jeżeli mu nie wleję w napój likieru kanadyjczyka, a wtedy, chcąc nie chcąc, wyśpiewa mi wszystko. Tymczasem pójdźmy do bufetu pokrzepić się za jego pieniądze...—Tu odszedł, pogwizdując wesoło.

D. c. n.

Z dnia.

Pożegnanie sejmu.

Bądź zdrów, staruszku, coś na swojej tarczy.
Nie zawsze nosił jak najlepsze godła!
Oddawnaś cierpiał już na uwiąd starczy,
Jak koń, niezdatny do wózka czy siodła.

Paz jeszcze błyśniesz nam swoim obliczem,
Raz się wyprężysz w młodzieńczym podrygn,
I gdy Trąmpczyński popędzi cię biczem
Do ostatniego się zerwiesz wyścigu,

Młodsze już konie dzisiaj są na karcie;
Cofa się w porę każdy, kto rozumny.
Więc po ostatnim tym biegu i starcie.
Bez tragicznego gestu właź do trumny.

NEMO.

najlepszych obrazów sezonu obecnego w wykonaniu znakomitych artystów scen paryskich z R. Joube na czele.

Sprawa not Kriesa. Komisja polsko-niemiecka do sprawy not Kriesa w Dreznie odroczyła swe posiedzenie do terminu bliżej nieokreślonego w celu uzupełnienia materjałów. W rokowaniach zaznaczyła się różnica zdań co do warunków na jakich fundusze P. K. K. P., znajdujące się w bankach niemieckich, jeszcze od czasów okupacyjnych mają być zwolnione od aresztu nałożonego na nie przez Rząd Niemiecki. Ustalono, jedynie ostatecznie, że ani na Rzeszy Niemieckiej ani na P. K. K. P. nie ciąży obowiązek wymiany not Kriesa na marki niemieckie.

Kto się bawi? Sporządzono protokuł na Czesława Polanowicza, rzeźnika zam. we wsi Konopiska, gm. Dźbów, oraz na Jana Piaskowskiego, również rzeźnika, zam. na przedmieściu Ostatni Grosz przy ul. Krakowskiej nr. 33, którzy w stanie nietrzeźwym przybyli na tutejszy dworzec, przyczem zachowując się nietaktownie używali słów nieprzyzwoitych, wobec zgromadzonej publiczności. Pijanych zatrzymano do wytrzeźwienia na posterunku.

Kradzieże węgla. Dnia 25-go b. m. policja zatrzymała spinacza kolejowego stacji Piotrków, Franciszka Ujmę, zam. na przedmieściu Ostatni Grosz przy ulicy Bór nr. 55, który dopuścił się kradzieży 15 klg. węgla z wagonu na stacji w Częstochowie.

W dn. 25 b.m. policja zatrzymała Antoninę Wieczorek, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 19, niosącą 21 klg. węgla, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży, gdyż z pochodzenia niesionego przez nią węgla nie mogła się należycie wylegitymować.

Wykrycie olbrzymiej kradzieży.

Systematyczne okradanie huty „Paulina".— Gdzie znaleziono skradzione rzeczy?

Od dłuższego czasu dokonywano stale kradzieży w hucie „Paulina". Zawiadomiona policja rozpoczęła energiczne śledztwo, którego rezultatem było wykrycie systematycznej kradzieży różnych rzeczy w hucie „Paulina".

Przeprowadzona rewizja w piwiarni Gołdy Wendel na Wyczerpach wykazała że w piwiarni tej znajdował się skład skradzionych rzeczy a pochodzących z huty „Paulina". Znalezione rzeczy przedstawiają wartość z górą 408 tysiące marek.

Podczas przeprowadzanej rewizji przy był jeden z robotników Józef Zając, który chciał sprzedać W. skradzione rzeczy. Z. i W. zostali aresztowani.

Fabryka oblicza swe straty na kilka miljonów,

Zdaleka i zbliska.

— Publicysta chiński w Warszawie. Bawi obecnie w Warszawie pan Chu, wybitny publicysta chiński, a zarazem przedstawiciel wielkiej agencji prasowej w Szanghaju, reprezentującej 400 wydawnictw chińskich.

Celem podróży p. Chu, jest zwiedzenie Polski i zaznajomienie się z tutejszymi stosunkami.

— Z teatru do kinematografu. Według pogłosek krążących w kołach artystycznych, p. Marja Majdrewiczówna, b. artystka teatru Polskiego porzuca scenę i wyjeżdża do Ameryki, gdzie pod kierownictwem znanego reżysera p. Ryszarda Ordyńskiego, zamierza poświęcić się ekranowi.

— Skrucha bandyty. Do urzędu śledczego w Zamościu zgłosił się znany i od 2 lat poszukiwany przez policję dezerter bandyta Sobstyl i oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Sobstyl operował przeważnie w pow. janowskim, zamojskim i krasnostawskim, gdzie dokonał całego szeregu kradzieży. Udzielił on policji wielu nader ciekawych rewelacji.

Jako motyw swej skruchy podaje, że sprzykrzyło mu się życie, jakie prowadził. Osadzono go w więzieniu w Zamościu.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).
Piąta klasa. — 16 dzień.
Główniejsze wygrane.

Mk. 100.000 nr. 57760.
Mk. 50.000 nry. 45828 44347.
Mk. 40.000 nry. 77494 91234,
Mk. 25.000 nry. 26342 11420.
Mk. 15.000 nry. 390 16281 24977 66329 75254 81717 59090 22611 25192 41443 51559 51668 74690 90942.

Rozmaitości.

(—) Gołąb pocztowy ratuje lotnika. Od czasu praszczura Noego znana jest filantropijna rola gołębi w stosunku do rodu ludzkiego. Gołąb — ten miły ptaszek, służy ludziom bezpłatnie za listonosza, a w nagrodę bywa zjedzony. Niedawno taki gołąbek pocztowy uratował życie ludzkie w okolicznościach następujących:

Pewien lotnik unosząc się na hydroplanie nad morzem Śródziemnem, wskutek defektu motoru spadł w morze. Czem prędzej wysłał w drogę gołębia, którego miał ze sobą. Zawiadomione przez pierzastego posłańca władze portowe, wysłały natychmiast łodzie ratunkowe i zdołano lotnika oraz jego pasażerów wybawić z groźnej sytuacji.

„Ja jestem twoim Bogiem"!

Rozwydrzenie delegatów związków klasowych.

W ub. poniedziałek w fabryce Rogozińskiego w Łodzi miał miejsce wypadek godny oddania pod pręgierz opinji publicznej.

Oto delegat fabryki, J. Bagrowski, poprosił do portjera robotnika, J. Murdzyńskiego. Kiedy Murdzyński przyszedł do wyznaczonego miejsca, wtedy Bagrowski nagle począł go bić, mówiąc: „Ja jestem twoim Bogiem i karę wymierzać ci będę sam". Skutkiem pobicia Murdzyński postradał słuch, a sprawa cała oparła się o kratki sądowe.

Pocieszyciele starych panien.

Oryginalny testament miljarderki.

Mówi się, że kobiety są niesolidarne, że stare panny są złośliwe. Amerykańska miljarderka, miss Wippeley z Chicago, dała dowód, że tak nie jest i że dla innych osób swej płci żywi delikatne uczucia sympatji. Miss Wippeley, stara panna, zamieściła w swym testamencie następujące rozporządzenie:

„Zapisuję dożywotnią rentę dwunastu panom w średnim wieku, których wybrać należy z pośród ludzi eleganckich i dystyngowanych manier. Moją myślą jest, by ci panowie spełniali delikatne zadanie pocieszycieli, w dyskretny sposób dotrzymując towarzystwa starym pannom, które nigdy w życiu nie spotkały wymarzonego ideału mężczyzny. Tym sposobem stare panny, które niczego już nie oczekiwały od życia, będą miały przynajmniej miłą iluzję, że raz w życiu zainteresował się niemi szlachetnie wychowany mężczyzna. Pozostanie im pocieszające wspomnienie, opromieniające schyłek samotnego życia".

Rzadka życzliwość miljarderki amerykańskiej dla swych sióstr z pod znaku świętej Katarzyny może być jednak trudną do urzeczywistnienia. Czy znajdzie się dwunastu dobroczynnych apostołów, chcących spełnić żądaną przez legatorkę misję?

(—) Wynalazca pasztetu strassburskiego. Strassburg ma zamiar uczcić po śmierci pamięć wynalazcy pasztetu z wątróbek, wznosząc mu pomnik z bronzu. Wynalazcą tym był skromny człowiek, nazwiskiem Close. W roku 1765 przyszła mu do głowy genjalna myśl specjalnego tuczenia gęsi i sporządzania z ich wątróbek delikatesu, tak cenionego przez smakoszów. Obecnie w Strassburgu zawiązał się komitet obywatelski, który zbiera składki, przyczem projekt spotkał się z takiem uznaniem, że wykonanie dzieła nie napotka na żadne trudności. Szczęśliwi ludzie, którzy mają na to czas, humor i pieniądze.

(—) Kobieta rabinem. Córka pewnego profesora w Cincinati przestudjowała ustanowiony przez żydowską gminę wyznaniową kurs rabinistyczny i zgłosiła u władz zapytanie, czy może starać się o godność rabina w jednej z miejscowości amerykańskich.

Po dwudniowych obradach amerykański kongres rabinów wyraził opinję, że nie widzi żadnych przeszkód do objęcia tej posady przez kobietę.

Sędzia Okręgowy
Józef Chrzanowski
mianowany został
notarjuszem (rejentem)
w Częstochowie i kancelarję otworzył przy ul Panny Marji № 39.

Redaktor i Wydawca: Adam Pacierkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"